

Łódź 20.08.2021

prof.dr hab. Tomasz Tulejski
Katedra Doktryn Polityczno-Prawnych
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Łódzki

Recenzja rozprawy doktorskiej Pana mgra Marcina Birta
pt. ***Polityka polskich władz komunistycznych wobec niemieckich
przestępstw okupacyjnych w latach
1944-1970***

napisanej pod kierunkiem prof. dra hab. Mirosława Sadowskiego (recenzent
pomocniczy dr hab. Tomasz Scheffler)

Uniwersytet Wrocławski od czasów profesorów Ryszki i Jończy jest wiodącym w Polsce ośrodkiem badań nad nazizmem i autorytaryzmem. Powstające tam prace stanowią ogromną część polskiego dorobku odnoszącego się do zjawiska narodowego socjalizmu w wymiarze doktrynalnym, historycznym, a także socjologicznym. W tradycję tę doskonale wpisuje się rozprawa Pana mgra Marcina Birta poświęcona polityce polskich władz komunistycznych wobec niemieckich przestępstw okupacyjnych w latach 1944-1970 napisana pod kierunkiem prof. Mirosława Sadowskiego i pomocy prof. Tomasza Schefflera. Wbrew pozorom nie jest to temat eksplorowany i kompleksowo dziś naukowo analizowany. Prawie 50 lat komunistycznej dyktatury sprawiło, że znacznie większym zainteresowaniem badaczy cieszą się dziś zbrodnie sowieckie i komunistyczne. Tym bardziej cenne są analizy Doktoranta, zwłaszcza, że badania tego typu, tak dzisiaj, jak i za czasów PRL są w dużym stopniu funkcją aktualnej polityki historycznej państwa. Stąd o dziwo praca Pana Birta ma charakter nowatorski, nie tylko jeśli idzie o sam temat, lecz przede wszystkim z uwagi na doskonale ukazanie zależności pomiędzy ideologią komunistyczną Polski Ludowej i zapotrzebowaniem politycznym, kontekstem ideologicznym a polityką wobec niemieckich zbrodni (choć Autor słusznie posługuje się terminem *przestępstwa*) popełnionych w czasie wojny na ziemiach polskich. Stąd celem dysertacji jest wykazanie, że fakt popełnienia na ziemiach polskich

niemieckich przestępstw okupacyjnych w okresie II wojny światowej stanowił istotny argument politycznego oddziaływania polskich władz komunistycznych w latach 1944- 1970 zarówno na użytek polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej (str. 10). Autor stara się również wyjaśnić na ile polskie władze komunistyczne były zdeterminowane do przykładowego ukarania zbrodniarzy hitlerowskich realizujących w okresie II wojny światowej eksterminacyjną politykę na ziemiach polskich, a na ile czynnik ten, jak również martyrologia ofiar nazistowskiego bezprawia stanowiły instrument kształtowania nastrojów polskiego społeczeństwa, a nawet swoistą *kartę przetargową* w relacjach międzynarodowych. Dodatkowo Autor, przy okazji tezy głównej, formułuje kilka bardzo interesujących tez pobocznych, które omówię w dalszej części, a które bez wątpienia ułatwiają realizację głównego zamiaru badawczego rozprawy.

Podzielona jest ona na pięć rozdziałów, poprzedzonych rzecz jasna wstępem i zwieńczonych konkluzjami. Rozdział I, który ma charakter historyczno-deskryptywny poświęcony jest niemieckiej polityce eksterminacyjnej na ziemiach polskich. Z premedytacją Autor dokonuje tego w sposób przeglądowy, wobec ogromu literatury jaka powstała na ten temat. Posługuje się przy tym kluczem etnicznym. Stąd poszczególne elementy tej części pracy dotyczą zagłady Żydów, eksterminacji Polaków, wyniszczania ludności romskiej oraz stosunku narodu polskiego do ludności żydowskiej w obliczu Holocaustu. Najciekawszym i najważniejszym elementem wyводу Autora jest przedstawienie procesu decyzyjnego, który doprowadził do eksterminacyjnej polityki władz okupacyjnych. Za szczególnie istotne uznał w odniesieniu do ludności żydowskiej *Akcję Reinhardt*, wobec Polaków *Akcję Tannenberg* oraz *Akcję AB*, która miała na celu wymordowanie Polaków uznanych za szczególnie niebezpiecznych z niemieckiego punktu widzenia. Autor omawia również politykę masowego, antypolskiego terroru w postaci zbiorowych egzekucji oraz osadzania Polaków w niemieckich obozach koncentracyjnych. Realizację eksterminacyjnej polityki nazistów wobec Romów Autor przedstawił natomiast na przykładzie funkcjonowania obozu zagłady Chełmnie nad Nerem oraz obozu koncentracyjnego w KL Auschwitz – Birkenau. Tę część pracy wieńczy krótkie omówienie stosunku Polaków do

eksterminacji Żydów, niemiecką politykę w tym zakresie oraz stosunek do niej Podlaskiego Państwa Podziemnego.

Rozdział II pracy służy już bezpośrednio udowodnieniu tezy badawczej i poświęcony jest antynazistowskiej retribucji w aspektach polityki wewnętrznej i zagranicznej polskich władz komunistycznych. W rozdziale tym Autor analizuje działania władzy komunistycznej, które miały na celu polityczne wykorzystanie przez kierownictwo partyjno-polityczne PPR/PZPR występujących w polskim społeczeństwie w okresie powojennym nastrojów antyniemieckich i żądań przeprowadzenia akcji odwetowej. W tym kontekście Pan Birt opisuje działania polskich władz dążące do instrumentalizacji problemu niemieckich przestępstw okupacyjnych. Pokazuje więc w tym miejscu ich wykorzystanie do podsycania w polskim społeczeństwie atmosfery zagrożenia ze strony NRF. Bardzo ciekawy jest wątek ambiwalentnej relacji komunistów do dwu państw niemieckich. Autor przypomina, że NRF uznawane było w oficjalnej narracji za spadkobiercę agresywnych tradycji niemieckiego militarysty i narodowego socjalizmu, podczas gdy NRD przedstawiano jako państwo, które ostatecznie zerwało i rozliczyło się z nimi i rozpoczęło owocną budowę państwa socjalistycznego oraz pokojowych relacji polsko-niemieckich. Tę część pracy kończy analiza odmiennych niż komunistyczne założenia antynazistowskiej retribucji autorstwa polskiego rządu emigracyjnego w Londynie.

W kolejnym rozdziale swojej rozprawy Pan mgr Birt poddał analizie prawne regulacje antyhitlerowskie wdrożone przez władze komunistyczne oraz ich praktyczne działanie. Rzecz jasna najważniejsze znaczenie ma w tym względzie omawiany na początku dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31 sierpnia 1944 r. *o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego*. W tym miejscu Autor dokonuje bardzo cennego wyjaśnienia terminologicznego oraz wykazuje błędność funkcjonujących, także na polu naukowym, sformułowań. Trafnie wskazuje, że polskiej literaturze przedmiotu, szczególnie tej sprzed roku 1989 ustrój III Rzeszy określany jest terminem *faszystowski*. Zdaniem Autora, z

którym nie sposób się nie zgodzić (ja bowiem również boleję od zawsze nad tym faktem), termin ten jest absolutnie nieadekwatny. Nie ma bowiem wiele wspólnego na płaszczyźnie doktrynalnej między faszyzmem - zjawiskiem typowo włoskim - a narodowym socjalizmem. Nie do końca zgodzę się z Autorem, że faszyzm był doktryną totalitarną, a jeśli tak, to jedynie w wymiarze deklaracyjnym i teoretycznym. Niemniej jednak używanie terminu faszyzm w odniesieniu do doktryny Adolfa Hitlera, czy mówienie o *niemieckim faszyzmie* jest nieporozumieniem sięgającym czasu Kominternu, który przed rokiem 1935 (wypracowanie taktyki frontów ludowych) do faszystów zaliczał również konserwatystów, liberałów i socjaldemokratów. Wracając jednak do sedna sprawy, to w rozdziale tym Autor przeanalizował nie tylko ogólną charakterystykę normatywną dekretu sierpniowego, lecz także pokusił się o przedstawienie jego praktycznego zastosowania z uwzględnieniem funkcjonowania polskiego sądownictwa specjalnego oraz surowości represji wymierzonej w nazistowskich zbrodniarzy. Nie mogło w rozdziale tym zabraknąć opisu wykorzystania dekretu do zwalczania polskiego podziemia niepodległościowego, który, obok dekretu dnia 22 stycznia 1946 r. o *odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego*, był głównym narzędziem represji prawnej wobec opozycji antykomunistycznej.

Rozdział IV recenzowanej rozprawy Autor poświęcił działalności Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich/Hitlerowskich oraz jej politycznemu kontekstowi. Stanowiła bowiem ona najważniejszą instytucję w dokonywaniu rozliczeń z autorami przestępstw okupacyjnych, będąc również instrumentem utrwalania pamięci o sprawcach i ofiarach. Autor analizuje w nim kontekst polityczny oraz doktrynalny wymiar jej działania, przede wszystkim zapatrywania władz komunistycznych na rolę Komisji, jej funkcję z punktu widzenia myśli marksistowsko-leninowskiej oraz kontekst międzynarodowy. W rozdziale tym znalazły się również rozważania na temat wykorzystania pamięci o przestępstwach jako instrumentu społecznego i politycznego oddziaływania, który wykorzystywany był przez władze komunistyczne. Autor przedstawia w tym miejscu rozmaite służące temu metody, od programów szkolnych poczynając, na dziełach kinematografii kończąc (na przykład film *Krzyżacy*,

czy serial *Stawka większa, niż życie*). Pan Birt omawia także krótko zaangażowanie Komisji w *kampanię antysyjonistyczną* w latach 1967-68.

Zagadnienie to Autor rozwija w ostatnim rozdział pracy, który poświęcił instrumentalizacji kwestii niemieckich przestępstw okupacyjnych w politycznym kontekście *kampanii antysyjonistycznej*. Jak sam wskazuje zagadnienie to nie doczekało się do tej pory wzmożonego zainteresowania. Sam skoncentrował się na przedstawieniu zasadniczych przejawów działań polityczno-propagandowych wykorzystywanych do walki z *syjonistami*, w tym dążeń do wykazania ich współdziałania z zachodnioniemieckimi *neonazistami* przeciwko PRL, czy wreszcie podjętych prób doszukiwania się związków między niemieckimi przestępstwami okupacyjnymi, a domniemanymi przez komunistyczną propagandę przestępstwami wojennymi, popełnionymi przez armię izraelską na ludności arabskiej. Tę część pracy zamyka analiza działalności w tym zakresie Czesława Pilichowskiego powołanego na funkcję dyrektora Komisji w roku '65 oraz jego roli w propagandowym przygotowaniu i usprawiedliwieniu wydarzeń marcowych.

Całość wieńczą konkluzje, w których Autor raz jeszcze prowadzi czytelnika ścieżkami swego argumentu przekonując (skutecznie), że postawione we wstępie zamierzenie badawcze zostało przez niego zrealizowane.

Z punktu widzenia tematu i celu pracy plan skonstruowany został poprawnie, pozwala w pełni zrealizować zamierzenia badawcze Autora, zachowuje też odpowiednią proporcję pomiędzy analizą historyczną, normatywną i doktrynalną. Umożliwia także formułowanie pobocznych tez badawczych oraz rozwiązywanie stojących przez Autorem problemów wypadkowych niezbędnych dla pełnego zaprezentowania analizowanego problemu.

Jest to jedna z zalet pracy, której wartość merytoryczną ocenić należy wysoko. Jak wspomniałem wcześniej praca ma w dużym stopniu charakter pionierski, bo choć problematyka ścigania i karania niemieckich przestępstw okupacyjnych posiada bogatą literaturę, to nosi piętno czasów, w jakich

powstawała. Wypacza bowiem całkowicie polityczny i doktrynalny kontekst w jakim miało to miejsce, sama będąc elementem propagandowej narracji. Wysiłki Autora wychodzą poza ten błędny paradygmat ukazując zagadnienie w sposób obiektywny i kompleksowy. Praca ma więc rzecz jasna również interdyscyplinarny charakter zawierając elementy normatywne, doktrynalne oraz politologiczne. Pisząc ją dokonywał krytycznej analizy piśmiennictwa, dokumentów z epoki oraz aktów normatywnych i orzecznictwa. Analiza doktrynalna materiałów doprowadziła go do trafnego, choć intuicyjnie oczywistego wniosku, że o wyjątkowym charakterze niemieckich przestępstw okupacyjnych, popełnionych podczas II wojny światowej na ziemiach polskich przesadza – poza aspektem ich masowego, ludobójczego charakteru – również czynnik ideologicznych, rasistowskich uwarunkowań niemieckiego narodowego socjalizmu. Służy to jednak wykazaniu czegoś niestety powszechnie mniej oczywistego. Zdaniem Autora bowiem również ściganie przestępstw, ich forma oraz zakres były zdeterminowane przez kontekst ideologiczny. Dzięki temu praca nabiera ciekawej perspektywy, w której jeden totalitarny reżim obciążony niezliczonymi zbrodniami, rozlicza drugi totalitaryzm, z którym sam przez pewien czas był współnikiem w zbrodni. Polscy komuniści realizowali bowiem w tym zakresie w pełni sowieckie interesy i cele.

Dzięki temu udało się Autorowi stworzyć pracę merytorycznie wartościową oraz, co nie mniej istotne, bardzo interesująca dla czytelnika. Moim zdaniem bez żadnych wątpliwości należy przyznać Autorowi rację, że ściganie nazistowskich przestępstw było istotnym argumentem politycznego oddziaływania polskich władz komunistycznych w latach 1944- 1970 zarówno na użytek polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej. Zatem aspekt retribucyjny z czasem został podporządkowany celom polityczno-propagandowym. Stąd wdrożone przez władze komunistyczne prawno-instytucjonalne formy odwetu za popełnione przez okupacyjne władze niemieckie przestępstwa służyły ugruntowaniu w Polsce władzy sowieckiej agentury. Doktorant zwrócił przy tym uwagę, na wątek niebywale ważny, lecz nie funkcjonujący w powszechnej społecznej świadomości. Mam tu na myśli działalność komunistów polegającą oczernianiu w oczach społeczeństwa polskich formacji niepodległościowych

poprzez czynienie ich w propagandzie współnikami *faszystów*. Skutki tej działalności widać także i dzisiaj, gdy nierzadko słyszy się wypowiedzi oskarżające NSZ, a szczególnie Brygadę Świętokrzyską o kolaborację z Niemcami. Działalność propagandowo prowadzona w tym zakresie, jak trafnie wskazuje Pan Magister, była elementem konstytutywnym tworzonego na ziemiach polskich państwa totalitarnego i związanego z nim aparatu opresji i permanentnego oddziaływania na społeczeństwo. Aparat ten wykorzystując prasę, kino, a później telewizję, zmierzał do utrwalania i eskalowania zagrożenia recydywą hitleryzmu, kultywując prezentowaną w propagandowy, często przerysowany i kontryfaktyczny obraz niemieckich przestępstw okupacyjnych oraz martyrologię polskiego społeczeństwa. Ta ostatnia nie była oczywiście mitem, lecz przedstawiana była i interpretowana zgodnie z założeniami władz komunistycznych stając się straszakiem przed *neofaszystowską recydywą* i *odwetowcami z Bonn*. Autor bardzo sprawnie i przekonująco prezentuje ów zabieg komunistów wykorzystywany na potrzeby polityki wewnętrznej. Nie mniej wartościowa jest jednak analiza podporządkowania ścigania niemieckich przestępstw oraz tragedii narodu polskiego celom polityki zagranicznej. Jest to jeden z charakterystycznych motywów wykorzystywany przez komunistów, na co Autor znajduje szereg argumentów. Analizuje je na przykładzie, jako instrumentu politycznego oddziaływania polskich władz komunistycznych, w czasie *kampanii antysyjonistycznej* lat 1967-1968 oraz w kształtowaniu relacji z RFN. Pokazał bardzo dobrze kreowanie atmosfery zagrożenia dla Polski ze strony *syjonistów* oraz ich rzekomego współdziałania na szkodę PRL z zachodnioniemieckimi *neonazistami* oraz podsycanie przez władze komunistyczne obaw o zachowanie integracji terytorialnej PRL w kontekście nieuznawania przez Niemcy zachodnie w latach 1949-1970 zachodniej granicy państwa polskiego. Przy okazji umiejętnie zaprezentował asymetrię traktowania w tym temacie obu państw niemieckich.

Narracja dysertacji stanowi koherentną całość, w której poszczególne zagadnienia tworzą kompleksowy obraz problemu głównego i przybliżają do realizacji zamierzenia badawczego. Wywód jest w pełni spójny i logiczny, a argumenty przytaczane dla uzasadnienia stawianych tez przekonujące. Autor

wykazał się przy tym imponującym znawstwem analizowanej problematyki, mając konieczny dystans wobec stanowiska literatury, nie boi się też stawiać własnych, oryginalnych tez. Wykorzystał przy tym imponującą bazę bibliograficzną, na którą składają się archiwalia oraz 190 pozycji literatury. Jest ona polskojęzyczna, co jest oczywistością wobec tematu pracy oraz braku zainteresowania tym zagadnieniem za granicą. Podkreślić należy również przyjazny wobec czytelnika język pracy, której lektura sprawia przyjemność. Niewielkie uchybienia językowe i niezręczności nie rzutują na pozytywny, w tym względzie, odbiór dysertacji.

Tak jak każda, także i ta praca ma elementy sporne zachęcające do dyskusji. W moim przekonaniu jednym z nich jest podrozdział 3 rozdziału II zatytułowany *Komunistyczne a demokratyczne założenia retribucji*. Autor dokonuje bowiem przeciwstawienia modelu, jaki przyjęli Sowieci i ich państwa satelickie modelowi, który nazywa *demokratycznym*. Zabieg ten uważam za co najmniej ryzykowny z kilku co najmniej względów. Po pierwsze poetycka definicja Rzeplińskiego, przywołana przez Autora, nic o tym czym demokracja jest, a czym nie nic mówi, i badacz doktryn polityczno-prawnych doskonale powinien o tym wiedzieć. Po drugie nie wiem, czym jest demokratyczny model retribucji, bowiem doktryna demokratyczna nie implikuje sama w sobie żadnego rozwiązania, a jeśli by być złośliwym, to można by przytoczyć to, jakie demokratyczne Ateny przyjęły wobec Temistoklesa i Sokratesa. Po trzecie model przyjęty w krajach zachodnich wiele swoją moralną dwuznacznością nie odróżniał się od sowieckiego, by przypomnieć niemiecką denazyfikację (której poddano czasem opozycję antyhitlerowską, a zapomniano o prawdziwych nazistach), czy Francję, gdzie pod tym pozorem demokratyczny reżim pozbył się całej niemal niedemokratycznej prawicy (Action Française). Operacji Peperclip nawet nie warto wspominać. W końcu, odnosząc się do tego, co znajduje się w tym podrozdziale, to Autor referuje propozycje formułowane przez prawników związanych z rządem londyńskim, który przecież nie posiadał demokratycznej legitymacji w tym sensie, jaki przyjmuje się teraz. Dlatego proponuję dokonanie zmiany tytułu tego podrozdziału.

W swojej pracy używa kilka razy pojęcia *terrorystycznej* okupacji niemieckiej. Jest to jeden z przykładów przenikania do języka polskiego angielskich kalek językowych, w tym przypadku pokłosie *War on Terror* Busha jr. Tymczasem zarówno w języku polskim, jaki i angielskim istnieje rozróżnienie: *terror-terrorizm*, *terror-terrorism*, a zatem rozróżnienie pomiędzy bezprawną (co najmniej z punktu widzenia prawa naturalnego) przemocą państwa stosowaną wobec jednostek i przemocą jednostek skierowaną przeciwko państwu. Z tego punktu widzenia pisanie po niemieckim *terroryzmie* jest co najmniej niezręczne.

Na stronie 7 pracy Autor pisze: *Faktem notoryjnym dla każdego przedstawiciela doktryny historii lub szeroko pojmowanych nauk społecznych jest to...* . Domyślam się jednak, że chodzi Mu o historyków doktryn, bowiem o *doktrynie historii* w pracy nie ma ani słowa.

Wszystkie przytoczone wyżej niezręczności dają się bardzo łatwo usunąć w wersji, która ukaże się w druku. Nie mam bowiem wątpliwości, że dysertacja ta powinna ukazać się drukiem wypełniając istotną lukę w polskiej literaturze przedmiotu. Nie rzutują też w żaden sposób na wysoką merytoryczną ocenę jego wysiłków. Reasumując, rozprawa doktorska Pana mgra Marcina Birta pt. *Polityka polskich władz komunistycznych wobec niemieckich przestępstw okupacyjnych w latach 1944-1970* spełnia wszystkie stawiane przez przepisy prawa oraz zwyczaje akademickie warunki, by kontynuować procedurę nadania Doktorantowi stopnia doktora nauk społecznych w zakresie prawa.

